

R O Z D Z I A Ł XXIV.

*Powody i skutki Wojny przeciw Moskwie popie-
raney.*

JAN Piotr Sapieha utrzymując Demetriusza przy Carstwie, dał Zygmuntowi III. Królowi Polskiemu czas, do wytargowania na Moskwie, lub też odebrania iey. Smoleńska i Siewierza. Sam wszakże Piotr Sapieha w mowie swej przed Królem Zygmuntem oświadczył się z tym, że, nieśmiertelną sławę dzielności Rycerstwa Polskiego w przednieyszym zysku sobie poczytując, na tym zawsze był, że, by z krwawych potów ich, nieustanną sławą i przyśtoyną korzyścią Oyczyzna ozdobiona była. To pewna, że Oyczyźnie chciał usłużyć, dla Domu zaś swego tego podobno tylko spodziewaiąc się zysku, że zabrane Sapiehom Dobra i wielkie ośiadłości w Smoleńszczyźnie, i w inszych oderwanych od Moskwy Prowincyach, zwrócą się za nadaniem Królów powtórny Domowi Sapieżyńskiemu. Jakoż Imieniem Króla przez Zółkiewskiego Hetmana Polnego Koronnego Xięstwo Siewierskie zdawna Domowi Sapieżyńskiemu należące, odda-

ne sobie wrząd swóy obiał. Wprzód nim to nastąpiło, na piśmie takie od Króla Zygmunta odebrał oświadczenie, „ którego Cnota, wiara i szczerosc „ zdawna nam zalecona, i wielkie dziś świade- „ ctwo z rzeczą samą przyniosła, za każdym cza- „ sem y okayą miejsce u nas będzie miała takie, „ że pozna w skutku nie tylko wdzięczność o- „ choty swey powinna, ale kosztów swych nad- „ grodę przystoyną &c: „ *Respons Króla dany Woytku iego Roku 1610. dnia 22. Listopada pod Smoleńskiem.*

Sapieha utrzymując przeciwko Szuyfkiemu stronę Dymitra, którego własnym Pulkem z 4000 doświadczonych Rycerzów złożonym posilko- wał, (*) Dymitra owego wyciągnął na pismo nizey położone, które przekonać może każdego, że Piotra Sapiehę nie próżna ambicya, nieiaka prywata, ale pożytek, dobro, i interes Oyczyzny tak daleko do strony przywiązał mniemanego Cara, o którym

(*) Legia Sapieżyńska nazwana dla Cara niegdys Dymitra od Sapiehy zwerbowana 4000. Jazdy wynosiła: *Paprocki o Spr: Rycer: na karcie 470*

Legio illa Demetrianorum Sapiehana, quæ quatuor millibus equitum constabat. *Piszecki folio 332.*

jak trudno było mieć pewność, żeby był prawdziwym, iak w Polsce i Moskwie rozumiano, i iak się sam mienił, Synem Iwana Wasilewicza Kniazia Wielkiego Moskiewskiego; tak z drugiej strony były podobieństwa do prawdy, tak że rozumieć można było, że się podawała droga do pomnożenia dobra i sławy Rzeczypospolitey, pokazując, za wprowadzeniem go na Państwo, oswobodzenie i o-tworzenie tamtey Ziemi, uspokojenie Infant, potęgę przeciw każdemu nieprzyjacielowi. te to były widoki, które Król Zygmunt III. wprzódę przez Instrukcyę swoię na Seymik główny Ziemi Infant-skiej w Kieſy złożony Roku 1604. postawił w oczach Naroda, toż potym Piotr Sapieha iako umie-iający z czasu i okoliczności takich korzystać, starał się przewidziane dla Rzeczypospolitey pożytki iak nayuroczyściey mieć zapewnione piłmem o-wym, ręką Dymitra Iwanowicza i stwierdzonym, które się kładzie między listami.

Zebrawszy do trzydzieści tysięcy Woyska, w głąb Moskwy zapuścił się; Zamków, Miast, Fortec, owiżem całych Prowincyi dostał, i co większa, wspólnie z Hetmanem Koron: Stanisławem Żółkiewskim Stolicę Moskiewską obległ, obiał, i Królowi Polskiemu Zygmuntowi III. wraz z poimańcem Carem pod poſtu-

posłuszeństwo oddał. z okazji tej Woyny tyle korzyściat Zygmunt III. Król Polski, że Panem został Zamków, Miast, i Prowincyi na Moskwie zdobytych, które w ręku były Woysk Polskich, iako to, Moskwa Miasto Stołeczne Rossyi caley, Smoleńsk, Putywl, Mozaysk, Biała, Nowogrodek, Kostroma, Rohaczów, Wiazma, Wołocz, Starodub, Poczep, Przemyśl, Kozielsk, Małajsk, Melszczerk, Porhów, Czernichów, Trubeck, Łuki, Tuda, Tokma, Serpu-chów, Karaczów, Kromy, Dymitrów, Orzeł, Nowosiele, Olexim, Medym, Luzdysl, Alexandrowa Słoboda, Twer, Pohorele, Wołodzimier, Halicka Sól, Bołchów, Rossaw, Borowsk, Solowki, Kiryła Monastyr, Tuszyn, Borysów, Osipów, Ruża, Tula Kolomna, Kaługa, Carowe Zamiszcz, Ruda, Lubigofzcz, Tuchan, Wołogda, Zubców, Rżów, Dorohobus, Ostafzków, Toropiec, Skaczków, Torsek, Uhliszcz, Kursk, Bielów, Kaszyn, Horodecka, Borowica, Orzechów, Kołazym Werei, Woronieze, Krasne, Zawołocz, Witecka Sól, Krasna Słoboda, Kropiwna, Bielhoród, Epifan, Domków, Rostów, Brańsk, Kirmiszun, Jurgów, Hlebboris, Uhlec, Uście żelazne, Galicz, Pułtorzów, Iwanhoród, Orzeszek, Komela, Troyca, Serpeysk, Archaniol,

Telec, Psków, Komarycka włość, Państwo Rze-
zańskie, Carstwo Kaczymowskie, Carstwo Łopiań-
skie.

Obranie Władysława Królewica Polskiego za
Cara, liczyć można między pożytkami honor Na-
rodowi Polskiemu w ów czas czyniącemi. czego
dowodem jest assekuracya Hatmana Polnego Ko-
ronnego Stanisława Żółkiewskiego Woiewody Ki-
iowskiego, dana Woysku na stronę J. K. Mci zacią-
gnionemu pod Regimentem Starosty Uświatckiego,
w Obozie pod Stolicą 13. Augusta 1610. „ Za po-
„ wodem Jmci P. Piotra Sapiehy Starosty Uświat-
„ ckiego starszego Wodza swego, pomnażając za-
„ cną sławę Narodu naszego, z uszczerbkiem do-
„ statków swoich przelewając krew swoją, położę-
„ niem i zapieczętowaniem żywotów od wielu
„ Braci i Towarzyszów ich, a iż widzący ia takie
„ krwawe ich zasługi, a bacząc, że cokolwiek
„ zrobili przewagą kosztem i krwią swoją, wszy-
„ stko to padło in rem Rzeczypospolitey Oyczy-
„ zny naszej i J.K.Mci, a mianowicie Królewica Jci,
„ któremu się ta Stolica i to Państwo z wszystką
„ Ziemią poddało i pokłoniło &c.

ROZDZIAŁ XXV.

Pułk Sapieżyński.

PO Kniazia Romana Rożyńskiego Hetmana Woyska Polskiego przy Caru Dymitrze będącego za-
szły śmierci w Wołoku (*) Roku 1610. Dnia 8.
Apryla, został Piotr Sapieha nie iuż tylko nad swo-
im, ale i nad owym udziałem Woyska Polskiego
Wodzem Generalnym (**) a nawet nad Moskiew-
skim ludem uczyniony od Dymitra Jwanowicza
Hetmanem, lecz kiedy tu mówię o Pułku. czyli
Legii Sapieżyńskiej, z którą Starosta Uświatcki
nawiększy w Moskie dokazywał, biorę ją w szcze-
gulności, iako tę, która najwierniej Piotrowi Sa-
piezie służyła, udzielny żołd od niego brała, i na-

Pp 2

(*) *Wołok czyli Wołocz w Xięstwie Roschowskim z Zamkiem drewnianym
od Moskwy mil 24. to Miasto za Panowania Alexandra Króla Polskie-
go wziął Jwan Wasilenicz.*

(**) *Tegoż Roku 15. Junii P. Sapiehę Woysko Hetmanem obrało,
który był przedtym przyiachał tegoż Miesiąca z tyśiącem koni Ko-
zaków do Uhry. Z Rękopisma Towiańskiego pod Rokiem 1610.*

wet po śmierci nieodżałowanej Wodza swego, Imię Jego na sobie nosiła; co samo dowodem jest osobliwzego męstwa i sławy jego nieporównanej. Rzadki bardzo przykład tego czytać można w Historyach wszystkich Narodów, w naszym Polkim y Litewskim ledwie nie pierwszy Sapielińców. Wodz albo Szeff, któryby zasłużyć chciał na zaszczyt taki w swoim Regimencie, starać się ma, żeby przez Męstwo i waleczność swoją tyle dokazać mógł, wiele Sapieha: tak tedy uniesmiertelnił Imię Piotra Sapiehy Półk jego po Wojnie Moskiewskiej pozostały nazwany Sapiełińskim. Historya Narodowa tego Pułku Rycerzów nie wspomina inaczej, tylko Sapiełińcami, dla wiekopomnej sławy ich Wodza, nazywając, który jako pisze Olshewski, sławę Polką aż za Persją i Tatary Azjatyckie rozciągnął, którego piora i Kroniki nigdy nie zapomną. Pamiętka odważnych spraw jego niezatarta w Dziejach Narodu jest zostawiona.

Niech to nikogo nie dziwi, jeśli czytać zdarzyło się komu w Historyi późniejszej o Sapiełińcach co przeciwnego, Jeśli bowiem w przyrodzeniu ludzkim wydarza się, że z Ojca pocziwego Syn się wyroodzi odrodny, więc w Towarzystwie, a zwłaszcza Żołnierskim, które naysurow-

szey po Wodzu lub Szeffie swoim potrzebuie kar-
ności, ieszcze prędzey stawac się mogą dla wła-
stney Oyczyzny wyrodkami, czyli rokofznemi
Synami. Swiadczy Dyaryusz, że Starosta Uświat-
cki w ściśłym Woysko swoje rygorze utrzymywał,
za nieposłuszeństwo albo łupieństwo, choć w kraju nie
przyziacielskim, karał zaraz śmiercią; po mimo tego
iednak zdarzyły się nieprzyzwoitości, których uni-
knąć była rzecz niepodobna dla Wodza, który po-
zornie tylko utrzymywał stronę Dymitra, a przed
Woyskiem musiał udawać, iakoby szczerze. Zkąd
poszło, co pisze Kobierzycki, że „ Woyska Polskie-
„ go część znaczna trzymająca się strony Dymitra,
„ kupami ciągnęła się aż do Kaługi, kędy on się z
„ żoną znajdował, poszła za niemi i Legia Sapie-
„ żyńska.

„ Jednak Sapieha wezwany dawniey od Króla
„ pod Smoleńk na radę, stosownie czynił do woli
„ Króla, który przywileiem swoim umocnił władzę
„ Sapiehy iako starszego nad Woyskiem. Potwier-
„ dza to attestacya Kommissarzów, po porachowa-
niu z Woyskiem Sapieżyńskim w Brześciu wydana,
w słowach „ Stanęło na tym, że pokazawszy to swo-
„ iemi dokumentami, iż będąc od J. K. Mości za
„ weysciem do Moskwy do posług swych

„ zaciągnionemi, przez wszystko czas pod sprawą
 „ przerzeczonego P. Sapiehy, którego Przywile-
 „ iem swym za starszego dac im był raczył, flu-
 „ żyli „ Chciał Król, nie żeby fałszerzowi temu
 „ dopomagał Sapieha, lecz ażeby pod pretext-
 „ tem utrzymywania ieszcze iego strony, trzymał
 „ na wodzy Szuyckiego: a on nie będąc uwolnio-
 „ ny zewsząd od broni Polskiej, śmieie na Obóz
 „ Królewski pod Smoleńskiem nie nacierał. *L. 4. p.*
 „ 219. wszelako wkrótce, za powodem Jana Piotra
 „ Sapiehy, i te pozostałe przy obludniku Pułki od-
 „ stąpiły, ile gdy go już i fortuna odbiegać po-
 „ częła. *Kobierzycki L. 5. p. 347. „*

Kiedy Moskwa złamała przysięgę Królowi, u-
 czynił i to gwoli żądania Królewskiego Sapieha,
 że znowu ze Smoleńska szedł do Stolicy Moskiew-
 skiej, i tam Pułki swoje na Siewierszczyznie stoią-
 ce ściągnął, i z Mikołaiem Strusiem Starostą Cheł-
 mińskim i Lubelskim złączył się, które Woyko na
 ośm tysięcy wybranego ludu wynosiło. (*).

(*) *Misus prope ad eas e Castris Joannes Sapieha vetus illarum
 Dux, usq; carus, qui & cum Imperio illis praeset, & gratia munificen-
 tiaq; Regie certiores faceret, atq; ea omnes Copia cum Strussianis
 junctæ octo millia leuissimorum habuere Militum: Kobierzycki L. 6.
 p. 388.*

Roku 1612. Józef Ciekliński po śmierci Piotra Sapiehy obrany za Marszałka od Woyska zkonfederowanego, opuścił Stolicę Moskiewską, część tylko Pułku Sapieżyńskiego została w Stolicy przy Janie Karolu Chodkiewiczu Hetmanie W. X. Lit: *Z rękopisma Jakuba Zadzika Kanclerza Koronnego pod Tytułem Acta Cancellariatūs: Towiański tak o tym pisze w swoim rękopismie.*

„ Sapieżyne Woysko tylko to iedno P. Hetmana W. X. Lit: w małym poczcie ludzi z Instantkim Woyskiem dosyć odważnie nosząc zdrowie swe przy biednych oblężeniach, ciesząc iakożkolwiek w posiłkach prędkich, nad Wołokiem w polu zostało, potym od Moskalów w ich Stolicy ściśłym oblężeniem i frogim głodem utrapione, obacz do czego przyszło !

R. 1612. d. 16. 8bra. Gdy Garnizon Polski z Sapieżyńców i Instantczyków złożony przy ściśłym od Moskwy oblężeniu frogiego głodu daley wytrzymać już nie mógł, ostatni raz prosząc o prędki ratunek Hetmana Chodkiewicza, który ich w Stolicy zostawił, wysłał Budziło Kommendant Sapieżyńców dwóch Towarzyszów, Jelskiego i Wolskiego. głód ów i ostatnią nędzę oblężeniów, iakiey w Historyach czytać nie zdarzyło się nikomu, wiernie opisaną znajdzie tu czytelnik.

Gdy już traw, korzonków, Myfzy, Pfów, Ko-
tek, ścierwa, więźniów, trupów wykopanych z
Ziemi do iedzenia im nie stało, Piechota sama się
między sobą iak Samoiedź ludz e łapając iadła, Tru-
fkowski Porucznik Piechotny dwu Synów swych, i
Hayduk ieden Syna swego poiedli, drugi też Matkę,
Towarzysz ieden sługę swego ziadł, owo zgola Syn
Oycu, Ociec Synowi nie przepuścił. Pan sługi, słu-
ga Pana nie był bezpieczny, słowem kto kogo tyl-
ko zmógł, ten tego ziadł, zdrowszy chorszego po-
żył, o powinnego abo Towarzysza swego, iako o
własny spadek, prawowali się, że nie kto inny tyl-
ko on bliższy był do ziedzenia, taka sprawa przy-
toczyła się była w szeregu Lewickiego, że Haydu-
cy ziedli w swym szeregu umarłego Hayduka, po-
winny nieboszczykowski z infzego dzieśiatka skar-
żył się przed Rotmistrzem, że m go ia był bliższy
ziesć, iako powinny, niż kto infzy, ci zaś odpiera-
li: żeśmy bliżsi do ziedzenia iego, poniewaz z na-
mi w iednym był ordynku, szeregu, i dzieśiatku,
Rotmistrz w sprawie niezwyčajney nie wiedział
iaki Dekret wydać, obawiając się też, aby która
strona będąc urażona Dekretem, swego Sędziego
nie ziadła, musiał z Trybunału umykać; w tak te-
dy okrutnym głodzie nastąpiły rozmaite choroby,
i straszny

i straszny mór, że na człowieka z głodu umierającego patrzeć rzecz okropna była, wielu takich było, którzy ziemię pod sobą, ręce, nogi, ciało swoje sami żarli, a co najgorsza, że choćby nie ieden rad zaraz umarł, a umrzeć nie mógł, kamień, albo cegłę kąsał, prosząc Pana Boga, aby w Chleb przemienił, a ukąsić nie mógł, ięki y narzekania wszędy się słyszeć dawały. Siła ludzi takich było, co dobrowolnie na śmierć szli do nieprzyjaciela, y wydawali się, szczęśliwy, który trafił na baczego nieprzyjaciela, że go przecie przy życiu zachował, ale więcej niebożąt trafiło na okrutników, że nim się z muru spuścił, w sztuki był rozsiekany.

Na zaiutrz od Woyska Pozarskiego Moskwa poczęła była podkopywać się do Kitaygroda, co oblężęncy postrzegłszy y chociaż iuż ledwie od głodu chodzić mogli, atoli jednak będąc serca męznego, przebrawszy się co silnieysi, wpadli w nocy w ten Okop, ludzi co znaleźli pobili, podkopczyka samego wzięli.

Dnia 1. gbra. Gdy iuż wiedziała Moskwa, że oblężęncy bardzo słabi, o południu szturm przypuściła, od kosztów Trubeckiego do Kitaygroda, wtedy między innemi zabito Bykowskiego Woiwodzica Sieradzkiego y Twarzyńskiego.

Nowembra 6. Gdy już żadnego ratunku ani od Króla, ani od Hetmana swego, nie doczekali się, y gdy już siły ludzkie ze wszystkim ustawały, na poły obumarli, Boga wzięwszy na świadectwo, że niwczym Królowi y Oyczyźnie niewinni, z Moskwą umowę uczynić musieli, y kapitulować się o to tylko, by ich przy zdrowiu zostawili; przyśle- gli Moskale, że podających się dobrowolnie w przy- zwoitym, według ich stanu, co do życia y zdrowia, opatrzeniu, zachować mieli. a tak 7 gbra Moskwa w Zamek weszła z radością swoją, a z wielkim smutkiem y żałością Rycerstwa Polkego. Rycer- stwo do Taboru wzięto, między Boiar rozdano, majątności, co który miał, pobrano, y Kozakom Moskiewskim oddano. Strusia Starostę Chełmiń- skiego poprowadzono do Kryżłowskiego Monaste- ra potym do Czudowego, naostatek do Ciasnego Dworu pod Straż oddano.

Budziłę Książ Pożarski wziął do siebie, u któ- go był przez Niedziel sześć, potym go odesłano do Niższego Nowogrodu, z kąd R. 1613. d. 14. Januar: pisał List do Króla z turmy, w której siedział Niedziel 19.

Rotę Budziłową y Talasufową wysłano na Zamki, pierwszych do iednego wybito w Galiczu,

drugich poratowali Kozacy nasi, którzy czatą byli przyszli do Soli Galickiej. Towarzystwa nie mało w Taborach mieli u siebie Boiarowie, Kozacy i Trubecki, których z Piechotą wśzystką, złamawszy przysięgę, wygubili.



ROZDZIAŁ XXVI.

PO ŚMIERTNE NAPISY.

Pułk Sapieżyńców w półtóry Niedzieli po śmierci Wodza swego wychodząc ze Stolicy Moskwy zabrał z sobą czci godne zwłoki Jana Piotra Sapiehy Starosty Uświatckiego, długo kości jego prawie jak Relikwie przy Obozie swoim trzymali kochani Rycerze, na resztę do Litwy odwiezli, i według woli Jego w testamencie wyrażoney pogrzebli w Leypunach. Jeden z Sapieżyńców zamiast Ephitaphium w Dyaryuszu swoim napisał nie stylem nagrobkowym, iaki się dać na gładkim Marmurze (gdzie Żołnierzowi przyszło Rylca szukać delikatnego) bez wytworu, po prostu, ale prawdziwie i szczerze, słowem po Żołniersku napisał Nagrobek następny.

I.

NAGROBEK.

Wielki, y szczęśliwy Hetman, długo pamiętny narodowi Moskiewskiemu, Ojczyźnie, i Królowi

lowi Panu zasłużony, po tak wielkich pracach wo-
 iennych i zwycięstwach znacznych, odziedziczył do
 wiecznego Hetmana i Króla nad Królmi, z żałością
 wszystkiego Rycerstwa w Stolicy Moskiewskiej;
 Pan Jan Piotr SAPIEHA sprawiwszy się z świętościa-
 mi Kościoła Katolickiego, za swe prace i trudy w
 Wierze Świętej u tego Pana, któremu służył, i o
 Jego Boską cześć walczył, zażywa wesela wie-
 cznego.

II.

ELOGIUM.

Bellis Livonicis clarus, in quibus ordines duxit,
 & ad Kircholmum memorandæ illius victoriæ a
 Chodkievicio è Svecis reportatæ, magnum momen-
 tum, occasioqve fuit, quippe, dextro cornu præpo-
 situs, in sinistram Svecorum alam, quâ Polonos cir-
 cumveniri concludique posse Carolus speraverat,
 fortissimè suo cum Equitatu irruens, dissipavit, turba-
 tisq; ordinibus nutantem hætenus victoriam suis par-
 tibus accedere fecit, Inde cum victricibus signis
 tumultuantem Moschoviam ingressus maxima spe-
 ctatæ fortitudinis memorandaqve reliquit trophæa
 Vir hostium etiam confessione clarissimus Severiam
 Magno Duci Moschoviæ Vladislao præsidis servavit,

Metropolim ruptis mœniis, hostibus cæsis eiectisque, annonâ in vectâ, immisso exercitu, tenuit, ac ibidem Krymgrodi in aureo Ducum Moschoviæ Palatio aureum militem ac tribunum festina mors abstulit.

III.

EPHITAPHIUM.

Joannes SAPIENHA Andreæ Palatini Polocensis ex Fratre nepos, per omnem honestarum artium cultum pueritiam adolescentiamque transegit Ætate vero maturior, bellis Livonicis sub Nicolao Radzivilio, atq; Carolo Chodkiëvicio, cohortis unius Præfectus contra Svecos militavit. Bellô deinde civili extinctô, quô tanquam tempestate quadam cætera omnia concutiebantur, semper constans propugnator optimarum partium fuit & Demetriô exule in Moschoviam à Polonis reducto, cum omnia fatali bellô permiscerentur & Demetrius à suis subditis occisus esset, Moschoviâq; serè universa cum urbe metropoli a nostris possideretur, Joannes a comilitonibus suis Dux electus admirabilî quadam laude Equitum phalangi præfuit, ut non modo opinionem vicerit, omnium, quæ de virtute eius erat,

sed etiam gloriam superiorum, multis siquidem in locis rebellantem nostris Moschum cladibus maximis affecit: profligatôqve ad Troycam Szuyscij Tyranni exercitu, cæsîs una acie octodecim Millibûs, Maiorum suorum claritudinem, quorum fidem in Regem nulla vis tempestatis libavit, egregiis facinoribus editis, tanto magis illustravit, quantô plura ex hoste trophæa bello illo reportavit, in quo tot viri eximii ac heroes militaverant, cum tanta diversarum rerum varietate, tantaque mutatione fortunæ, ubi & ille laboribus confectus, vitam exspiravit famâ meliore quâm fortuna, siquidem pulchritudinem ac speciem excelsæ magnæque gloriæ vehementius, quam cautè, appetebat.

IV.

COLUMNA IMMORTALITATIS

J.M. Dno Jaonni Petro Sapieha Exercituum in
Moschovia Duci.

Effigies perfecta Ducum, Dux Petre Joannes,
Maxima spes Patriæ, Marte Sapieha potens,
Quem Pallas genuit, robor donavit Ulisses,
Instruxit Phæbus, Jupiter Arma dedit.

Dum fera bella geris fundens Moschosque Gethasq;
Occumbis lætho, sic voluêre Dij,
Quando tuos movit pugnax audacia sensus,
Ex vivis en Te livida Parca rapit,
Mors ergo insultas, illum periisse putabis?
Hic clarus moritur, vivet in arce Poli,
Hectore sis Priamòque & Achille animosior Heros,
Atq; ita Sauromatis laude perennis eris,
Nunc tibi meritis hoc dat Respublica marmor,
Si posset, vitam denuò grata daret.
Vives post cineres, facundi namq; licæi
Nostri, Te renuet mûsa canora mori.

KONIEC ŻYCIA

JANA PIOTRA SAPIENT.

L I S T Y
O D
M O N A R C H O W
C Z Y L I
O S O B P A N U I Ą C Y C H
D O
J A N A P I O T R A
S A P I E H Y

STAROSTY USWIATSKIEGO &c.

P I S A N E.

T O M I I.

Same ich Oryginały z pieczęcią i podpisem między Rękopismami w Archiwie Rożańskim znalezione, oprócz Listu ostatniego, który znalazłem w Warszawie w Bibliotece Żaluskich między Aktami Kancellaryi, niegdyś Jakuba Ładzika Kanclerza Koronnego.

W W A R S Z A W I E

Roku 1791.



LISTY DO PIOTRA SAPIEHY.

I.

Dymitr Swanowicz Car prosi, żeby zostawiwszy część nieiaką Woyska przy Carowuy, z resztą Rycerstwa Polskiego ciągnął do Sęgo Obozu.

Przedytym pisaliśmy do Uprzeymości Waszey, żeby Uprzeymość Wasza zostawił Hussarzów Sto, Petyhorców Sto, Piechoty czerwoney barwy dwieście przy Nayiaśniejszey Małżonce naszey. A z ostatkiem Rycerstwa, żeby Uprz: W. szedł do Obozu naszego nie wątpiąc o łasce naszey. Z Strony ukazania wszystkiego Rycerstwa w kupie, o którym my wiedzieć chcemy. Dan z Obozu wielkiego naszego z Tuszyzna Dnia 3. Septem: Roku Pańskiego 1608,

Dymitr Car.

II.

*Tenże dziękuje za przysłanie do Obozu
swego Więźniów.*

W Dziećni będąc z starania i czułości Uprz:
W. za przysłanie Więźniów dziękujemy Uprz. W.
co Uprzeomości Waszey w każdym czasie łaską
naszą Carską nagradzać obiecujemy. Żądamy te-
dy, aby Uprz: W. w zaczęłym staraniu swym do
końca nieustawał: Życzymy przytym Uprz: W. do-
brego od Pana Boga zdrowia. Datt w Obozie na-
szym pod Stolicą w Państwach naszych. Dnia 12.
Maja Roku Pańskiego 1609,

Dymitr Car.

III.

*Tenże uprasza, aby na ratunek P. Zbo-
rowskiego sam Osobą swoją przybywać
raczył ciągnąc za sobą Pułki, które tyl-
ko może.*

UPrzeymie i wiernie nam miły! Pisz nam Uprz:
W, iż wszystko Rycerstwo zgodnie pozwoliło iść

ku Panu Zberowskiemu, z tą jednak kondycją, aby Kozaków Zaporowskich z owąd tam posłać. A iżeśmy i w te ogołoceni, i których ledwie połowica przyszła tey liczby, o iakiey Uprz: W. pisać raczysz, i znowu dla żywności większa część się Ich roziechała, niemożemy naten czas dać tam żadnego ratunku. Jeźliby się tedy Rycerstwo z inszych Pułków iść ociagało, żądamy pilno, abyś Uprz: W. czym prędzey sam się pośpieszał, na czym nam bardzo należy, i co większy pożytek uczyni, aniżeli Szturmy; gdyż wiadomość mamy, że z starszemi tamtych Cudzoziemskich Ludzi znościomość dobrą Uprz: W. mieć raczysz, z któremi się znosząc, iako wieleby się dobrego sprawić mogło, iednakże i innych Pułków żądamy, abyś Uprz: W. z sobą zaciągnął. Co My Łaską naszą Carską nagradzać hoynie obiecuiemy. Pana Zborowskiego nie gdzie indziey, iedno na Twerze zastaniesz Uprz: W. tylko żądamy, abyś się na dzień pomieniony ruszyć raczył. Kul, Prochów, iako ieno zkąd przywiozą, bez mieszkania, i do tamtego Obozu przyszlemy. Życzemy zatym Uprz: W. dobrego zdrowia, Datt w Obozie 10. Julij Roku 1609.

Dymitr Car.

IV.

*Tenże gorąco wzywa, żeby z Woyskiem
swym przybywał do Obozu Carskiego
prawie rozproszonego po klęsce.*

UPrzeymie i wiernie nam miły! Już trzeci List
piszemy ku Uprz: W. usilnie prosząc, abyś Uprz:
W. czym prędzey się do Obozu wielkiego przymy-
kał, dając i otem znać, że ci zdraycy na naszych
w Twer prawie wiachali, i tak rozgromili, że i
do tego czasu skupić się nie mogą. Żądamy tedy,
abyś Uprz: W. tę klęskę naszych przedsięwziawszy,
tak otem radził, iakoby nieprzyjacielowi temu do
końca cieszyć się niedać, gdyż i o sławę Narodu
waszego idzie, i o zdrowie nas wszystkich, aby za
tem powodzeniem nieprzyjacielskim co gorszego
się nie stało. Niewidząc tedy naten czas nic zdro-
wszego, ieno aby czym prędzey się kupić, żądamy pil-
nie, abyś Uprz: W. wszystkie tamte przedsięwzię-
cia opuściwszy do nas przybywał. Życzymy zatem
Uprz: W. dobrego zdrowia. Datt z Obozu 14.
Julij 1609.

Dymitr Car.

V.

Tenże zaleca, żeby na obroty Skopina i Szeremeta pilne miał oko.

UPrzeymie i wiernie nam miły! Pisze nam Uprz: W. że Skopin osadziwszy Kołodzin na tę się stronę przeprowiać koniecznie intent swój nakierował, i z kąd zarazem aby się miał ku Stolicy na prost przebierać złączwszy się z Szeremetem. A iż mamy wiadomość, która nam za pewną udana, że i Niemcy od niego odstąpili, i nazad się wracają, i Szeremet Ludzi tak wiele nie ma mieć, na któreby się oglądać przyszło, gdyż ten znać kilka set tylko Woyska wszystkiego ma. Jednakże obawiając się, aby w tem iakiey pochyby nie było, lepiej być ostrożnym ze wszystkich stron, a pilne oko na nich mieć potrzeba, a dawać znać iako nayrychley o wszystkim do nas, abyśmy dalszy obmyśł o tym nieprzyjacielu mieli, więc i starania takiego przykładac, iakoby go prędkością doszedłszy, za pomocą Bożą co rychley znieść się mogło, o co pilnie, a pilnie żądamy, abys Uprz: W. wszystkimi siłami pomógł przedsięwzięciu memu, a My Łaską naszą Carską hoynie nagradzać te prace i trudy Uprz: W. obiecuiemy. Życzymy zatem dobrego zdrowia od Pana Boga Uprz: W. Datt 8. Aug: 1609.

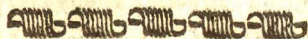
Dymitr Car.

IV.

*Tenże żąda, żeby poniechawszy Szturmu,
przeszkadzał Skopinowi przejscia do
Stolicy.*

UPrzeymie i wiernie nam miły! Dano nam tę sprawę, że Uprz: W. znowu zamysłasz o Szturmie Troieckim, a My z ięzyków, których do nas przywieziono, zapewne to mamy, że Skopin przez Kustrę Rzekę między Dymitrowem i Kohaczowem się przeprawia. Żądamy tedy pilnie, abyś Uprz: W. zaniechawszy Szturmów, o to się czym prędzej starał, iakoby nad tym nieprzyjacielem oko mieć pilne, żeby się iako nieprzebrał ku Stolicy, za czem siłaby nam już trudności przybyło. Życzymy za tym Uprz: W. dobrego zdrowia od Pana Boga.
Datt w Obozie 12. Aug: 1609.

Dymitr Car.



VII.

*Maryna Carowa wielką pokładą nadzieję
w Sapięże Hetmanie, którego w Osobie
Jego dał Bóg dla nich obojga, zagrze-
wa, żeby nieodstępnie stał przy nich dla
sławy i pożytku własnego.*

Mościwy Panie Sapięha zdrowia dobrego, i wszel-
laskich pociech od Pana Boga WMci życzymy.
Sprawy Boże, iako są w ludzkich sercach niepoję-
te, że inaczej Bóg rzeczy kieruje nad mniemanie,
i umyślenie ludzkie, tak też i środki takie posyła
ku ozdobie sprawom naszym niespodziane, iuż pra-
wie mało nie na schyłku (że się tak mówić musi)
względem oncy łaski Bożej, która przedtym z na-
mi była pod stołecznym Miastem Moskwą z wiel-
kim postrachem nieprzyjaciół naszych, za iakiś
grzech, i niewdzięczność Rycerstwa niektórych
rozproszeni będąc, znowu się droga podała do więk-
szych rzeczy, osobliwie przez WMć, który bę-
dąc nieposłedniejszym Promotorem spraw naszych,
nieopuszczałś nic, co czuynemu Wodzowi i Ry-
cerskiemu Człowiekowi należy, a co większa w ta-
kich nawałnościach świeckich, sumnienie swe i
duszę Bogu czystą i po dziś dzień zachowałś,
przybywszy znowu do posług Cara Jegomości Pa-
na naszego Miłościwego, za prawdę niepoczytamy

to komu inszemu, tylko takiemuś osobnemu daro-
wi nam od Boga danemu, że sprawy nasze przez
Osobę WMci (co będzie u Ludzi w podziwieniu)
naprawić, albo raczey kończyć, i do skutku przy-
wieść chce. My ile z nas będąc wdzięczni chęci
i życzliwości WMci, chcemy oświadczyć w kró-
tkim czasie WMci, co będzie z wieczną sławą,
ozdobą, pożytkiem WMci i domu WMci, tylko do
końca bądź stały. Wryta jest u nas w sercu cno-
ta, wiara, i posługi WMci, które wszędy są i bę-
dą sławne, żeś się WMć obrał ku posługom i
obronie sprawiedliwości naszej, pod której zasło-
ną służyć inni obłudnie dla pożytku własnego, ko-
niec mizerny wzięli, czego się Boże pożał, że i
dusze wiecznie zgubili; z kąd sobie sławy niesłu-
sznie nabyć chcieli, ztąd krom niesławy, zginienie
sobie, i innym nagotowali. O czym niechcąc wię-
cey pisać, i będąc my życzliwości i przyiaźdu
WMci wdzięczni, który nas niepomafu uweselił i
pocieszył, rozumiemy, że u siebie uważać więcej
będziesz życzliwość naszą, niżli listowne ofarowa-
nie. Niech tedy Pan Bóg iako nowego Gościa,
nowem też obyczaiem błogosławi przeciwko nie-
przyjaciołom naszym, o czym co godzina wiado-
mości czekać będziemy. Dłuższym pisaniem WMci
niebawiąc, Panu Bogu WMć poruczamy, Dan
z Kaługi 17. Junij 1610.

Proszę też mego Mościwego Pana, abyś rozkazać raczył pomoc Kaznodziściowi tam w sprawach moich. ()*

MARYNA CAROWA.

VIII.

Dymitr Swanowicz upewniając o względach swoich, oświadcza, że ma wolę przeżożyć go nad Woyskiem swoim.

ZDrowia dobrego, i wszelakich pociech od Pana Boga na długie czasy Uprz: W. życzymy. Pisanie Uprz: W. bardzo nam wdzięczne było, że Uprz: W. do końca przeciwko nam w życzliwości swojej nieustawasz, ale we wszystkich sprawach naszych, iakęs począł, wiarę, i stateczność pokazuiesz. Pomnimy my dobrze na krwawe posługi WMci, które czasu swego hoynie Uprz: W. nagrodzimy. Więc zrozumieliśmy z pisania Uprz: W. do Małżonki naszej najmiłszej, iakoby powątpiewasz o łasce na-

Bbb 2

(*) Będzie podobno to Kasper Sawicki Jezuita, którego wzięła z sobą iadąc do Moskwy Maryna Mniszchowna. Ten to Sawicki jest Autorem Księgi ciekawey pod tytułem *Alloquia Osieccensis*.

szey, co nam iest w podziwieniu, zkąd to Uprz: W. zrozumiał? my się o to staramy, iakobyśmy więcej Uprz: W. ku posługom naszym chęci przyczynili, i ziednali, iakoż i na tym teraz iesteśmy, abyśmy grono Ludzi tych, które do posług naszych zaciągamy pod Regiment Uprz: W. zlecili i oddali. Otoż nie day się Uprz: W. uwodzić Ludziom tym, którzy serce Uprz: W. do posług naszych psuie. A my się też tu staramy, abyśmy na czas obiecany i z pieniędzmi Rycerstwu się stawili, gdyż Bóg lepiej widzi, radziibyśmy to zacne Rycerstwo iako nayprędzey ukontentować, by nie te czasy tak ciężkie, a prawie opłakane, sam Uprz: W. u siebie uważyc możesz, i Rycerstwo widzi, że nie z nas to pochodzi, ale za niedostatkiem terazniejszym Skarbu naszego, a nie mając co więcej pisać na ten czas Uprz: Waszey, Panu Bogu Uprz: W. poruczamy. Daa z Kaługi 26, Junij 1610.

Dymitr Car.



IX.

*Tenże posyła dla Woyska część pieniędzy,
i prosi, żeby do przyjazdu jego utrzy-
mywał w kupie Rycerstwo.*

Uprzemyie nam miły Panie Hetmanie chęć i łaskę naszą Carską ofiarujemy.

Posyłamy do Uprz: W. część pieniędzy, ileśmy mogli naprędce zebrać, a z ostatkiem sami w rychłym czasie będziemy, ieżeliby się Rycerstwo buntowało, że razem tey Summy nieposyłamy, sam Uprz: W. może rozumieć impedimenta nasze, dla których się zwłoka musiała dziać, iuż teraz za pomocą Bożą i bytnością naszą w Kałudze niektóre ustaia. Żądamy pilnie Uprz: W. abyście to Rycerstwo zatrzymali do przyjazdu naszego. A my się prędko starać obiecuiemy, bo bez bytności naszej dłuższaby zwłoka być musiała. Uprz: W. za chęć nam pokazaną chcemy łaską i szcudrobliwą ręką naszą nadgradzać, życzymy zatym Uprz: W. od Pana Boga dobrego zdrowia. Datt z Kaługi 29. Junij Roku 1610.

Dymitr Car.

X.

Tenże za pomoc sobie czynioną wielkie ofiary czyni dla Polski.

Wielkimi i ważnemi przyczynami przywie-
dzeni będąc w takowym zwłaszcza zaburzeniu w
Państwach naszych, gdy nie tylko od pogranicznych
Panów niaizdy rozmaite, i spustoszenia Państw na-
szych wytrzymywać się muszą, ale i niepohamo-
waną zdradę poddanych naszych własnych znosić
nam przydzie, która jest tak zaraźliwa, że przez
pomocy i ratunki obcych Narodów umorzyćby się
trudno miała. Przyszło nam do tego, wiedząc że
granice Państw Korony Polskiej są prawie złą-
czone z Państwem Moskiewskim, Oyczyzną, i dzie-
dzicznym Państwem naszym, żeśmy się i o ratunek
do przesławney Korony Polskiej uciekli, i zaraz,
aby w tych czasach wichrowatych, i niezgodą
wnętrzną od Pana Boga pokaranego Państwa nie-
przyjacielskimi niaizdami nie zaniechali, ale raczey
w Chrześciańskiej i Sąsiedzkiej miłości do po-
mowania dalej swywoli (aby na potym świat ta-
kiego przykładu nie miał) dopomogli, cośmy obo-
je od tak poważnego Królestwa Polskiego otrzyma-
li, i od okrutnego posiadania Państw naszych się
zatrzymali. Uważywszy my tedy dobrze u siebie
takową chęć Narodu zacnego niezwyciężonego Kró-

lestwa Polskiego przeciwko nam i Państwu naszemu, umyśliliśmy i postanowiliśmy świętosłowie u siebie, usiadłszy na Stolicy naszej, z Królestwem Polskim gruntowney przyjaźni szukać, i statecznie ją zawrzeć. A względem terażniejszey chęci ich, którą nam w tym nieszczęściu naszym pokazali, nielitując krwi swej i majątności swych dla nas, obiecujemy, i iak pewny dług na się przyjmujemy słowem naszym Carskim, Królowi Polskiemu zaraz usiadłszy na Stolicy trzykroć sto tysięcy Złotych oddać, do tego, do dziesięciu lat na każdy rok do Skarbu Rzplitey, po trzykroć sto tysięcy Złotych powinni będziemy. Do tego Królewicowi także na każdy rok do tegoż czasu po sto tysięcy Złotych. Ziemię wszystką Inflandzką kosztem naszym do Korony Polskiej rekuperować obiecujemy. Do Królestwa także Szwedzkiego kosztem naszym pomoc Królowi Polskiemu obiecujemy, i póki ta ekspedycja trwać będzie, 15,000. Woyska do boiu sposobnego Narodu tutecznego stawić będziemy powinni, i obiecujemy do tego, przeciwko każdemu nieprzyjacielowi Korony Polskiej pomoc zobopólnie ludźmi swemi, czego i oni nam przeciwko nieprzyjaciółom naszym pomoc mają. A iż jest różnica między nami, a Królestwem Polskim z strony Siewierskiej Ziemi, nie sąmi od tego, aby, usiadłszy na Stolicy da Pan Bóg szczęśliwie

Przodków swoich, nie mieli się otym przez Posły
nasze wielkie namówić, i pokazeli się komu słu-
sznie będzie należało, i od słuszności (chcąc zgo-
dę i miłość zachować) niebędziemy odstępować,
ale raczey, aby każdy przy swoim został, życzyć
będziemy, i daley do wszystkiego dobrego Koro-
nie Polskiej i Narodowi temu zawsze dopomagać
obietujemy, i to wszystko cośmy dobrowolnie na
się przyięli, trzymać obietujemy statecznie, i wszy-
stkim dosyć uczynić pod wiarą i sumnieniem na-
szym, i słowem naszym Carskim obietniemy i
poprzysięgamy, umocnić to usiadłszy na Stolicy
z zezwoleniem i podpisem Boiar naszych dumnych
obietujemy. Do czego naten czas dla lepszey pe-
wności ręką własną podpisałimy się. Działo się
w Obozie pod Stołecznym Miastem Moskwą die 28.
Julij 1610.

Dymitr Car,



XI.

Zygmunt III. Król Polski pochwała Męstwo i dzielność dla sławy i dobra Ojczyzny okazane.

URodzony wiernie nam miły! mają to w poruczeniu Posłowie od Woyska tamtego do nas posłani, którzy się z dostateczną na petita swe wracają odprawą, aby między inszemi rzeczami o wdzięczności też i łasce naszej Wier: T. opowiedzieli. Z tych szerzey wyrozumiesz, iako miłe nam są godne odwagi, męstwa i dzielności Wier: T. dla sławy i dla dobrego i pożytecznego Ojczyzny oświadczone. Niepotrzeba tedy wątpić, że chętne te i życzliwe Wier: T. posługi w podanych okazyach łaską i szczodroblivością naszą nadgradzane będą. O wierności też twoiej tego iesteśmy rozumienia, że w dalszym nam i Rzplitey usługowaniu ustawać niezechcesz. Któremu życzymy dobrego od Pana Boga zdrowia. Dan w Obozie pod Smoleńskiem dnia 23. Mca Listopada Roku Pańsk: 1610. Panowania Królestw naszych Polskiego 23. Szwedz: 17.

ZYGMENT KRÓL.

XII.

Maryna Carowa wielką pokłada nadzieję w nieplonnych oświadczeniach Mężnego Wodza Rycerstwa Polskiego.

Jakośmy zawsze doznawali WMci sobie chętnego w wielkich, pochwały godnych sprawach, co się nieraz oświadczało samą przewagą i dzielnością WMci, będąc w każdym terminach szczęścia naszego, nie bez wielkiej sławy WMci, i wszystkiego Rycerstwa, tak i teraz toż sobie obiecujemy z ofiarowanych obietnic WMci w tym pisanu, które nas doszło, że wrodzona cnota, szczerość, i powinność Szlachecka, która zawsze miejsce miała w Narodzie Polskim, niedopusci każdemu, pogotowiu WMci, na którym wiele należy, inakszym się stawić, więc jeśli i obietnice Boskie do którego celu zmierzać będą chcieli, tam cóżkolwiek przypaść musi, pomniac na przysięgi nieraz Panu swemu oddane, w czym niewątpimy że szczerość i sprawiedliwość nasza, która zawsze była przed Panem Bogiem, nad rozumienie ludzkie szczęśliwy koniec wziąć będzie mogła, a teraz czasowi ulegając, i cierpliwie czekając wyroku Pańskiego, mamy za pewny zadatek ofiarowaną chęć WMci, rozumiejąc to o WMci, że samą rzeczą, iakoś zwykły, okazać nam i Carowi Jegomości będziesz chciał,

któremu od Pana Boga przy dobrem zdrowiu pomyslnych pociech doznać winszujemy. Dan w Kalendarze 28. 9bra 1610.

WMści Zyczliwa

MARYNA CAROWA.



XIII.

Zygmunt III. Król Polski posyłaąc Kommissarzów do Pułku Sapiżyńskiego, zapewnia ich wodza o względach Królewskich.

URodzony wiernie nam miły! Posyłamy do Pułku Wier: Tw, według postanowienia naszego z Posły Rycerstwa tamtego Kommissarzów swoich Urodzonych Ludwika Weyhera Słuchowskiego, i Kościérzyńskiego naszego Starostę, Stanisława Witowskiego Woyskiego Parcowskiego, i Bazylego Kopia Dworzan naszych, którzy o liczbie Woyska tamtego, według któreyby. i płaca przyszlých ćwierci od tego Człowieka zaciągnionych isé miała, i na naszą zaś służbę Listy przypowiedne miały być rozdane, pomiarukują; Pewniśmy że Wier: T. z zwykłej swojej

ku nam życzliwości tak tego postrzegać będziesz, aby Skarb nasz onerowany ludźmi niepotrzebnymi nie był. Co się dotyczy baczenia naszego na Wier: Tw: zasługi, które acz zawsze miłe w oczach naszych były, teraz iednak tym więcej możesz to sobie Wier: Tw: o nas obiecować, że będziemy chcieli i mogli wesprzeć ochotę i przychyłność Wier: Tw: którą ku nam i sprawom naszym znamy. Co szerzey z Urodz: Starosty naszego Słuckowskiego Wier: Tw: zrozumieć będziesz mógł, któremu, abyś we wszystkim zupełną warę dał, i do żądoci się naszych przychylił pilnie Wier: Tw: żądamy; życzymy przytym Wier: Tw: dobrego od Pana Boga zdrowia. Dan w Obozie pod Smoleńskiem dnia 3. Mca Grudnia Roku Pańskiego 1610. Pano-
wania naszego Pol: 23. a Szwedz: 17. Roku.

ZYGMUNT KRÓL.



XIV.

Tenże Król Polski zaleca, żeby Prokopowi Lepunowi ku Stolicy idącemu zaszedł z Woyskiem naprzeciw.

URodzony wiernie nam miły! Wzięliśmy tę wiadomość że Prokopi Lepunow zebrawszy ludzie w Reżańskiej Ziemi nie mało, ku Stolicy idzie, i tam z temi, którzy nam są niechętni porozumienie mając ludzie nasze tamże w Stolicy będące znosić chce. A iż Wier: W. łatwo baczysz, co nam i Rzplitey należy na tym, aby ten Człowiek z zamysłów swoich był zrażony. Dla tego dawamy to pisanie nasze do Wier: W. pilnie żądając, abys życzliwość swoją nam i Rzplitey nieraz oświadczoną, i teraz w razie takowym oświadczyć chciał. Użyjesz Wier: W. Ludzi tych, które masz w tym tu Państwie pod sprawę swoją zaciągnięte, aby zaraz i niemieszkanie tam się z Wier: Waszą wespół, gdzie potrzeba ukazuje, ruszyli, i takowym zamysłem człowieka tego zabiegali, ludzie jego znosili, i tego postrzegali, aby niesława żadna, uchoway Boże, na nas i Rzplitą ztąd nieprzychodziła. Co wszystko całe po Wier: W. obiecując sobie, jesteśmy na tym, aby prace i trudy Wier: W. i Rycerstwa tamtego łaską naszą Pańską ukontentowane były. Życząc przytym Wier: W. dobrego od Pana Boga

zdrowie. Dan z Obozu pod Smoleńskiem dnia 27.
Mca Stycznia Roku Pań: 1611. Panowania Królestw
naszych Pol: 25. Szwedz 17.

ZYGMUNT KRÓL.

XV.

*Tenże zaleca utrzymywać w dalszych na
Moskwie czynnościach Woysko, które dla
niedoszłej pła y wszystko poniechać,
i z Moskwy wyjechać chciato.*

URodzony Wiernie nam miły! z Pisania Wierno-
ści twoiey de data 20. Februarij dzisiay nam od-
danego zrozumieliśmy to, co nam o Rycerstwie
Pułku swego znać daiesz. I acz wdzięczni od Wier-
T. tę przestrogę przyimuemy, nieradzi iednak sły-
szemy tego, co przed się to tam Rycerstwo bie-
rze, gdyż ani z dobrym Rzplitey ani z sławą ich
to byćz baczemy. Oni bowiem sami naypierwicy
powodem do tego nam byli, co się w tych tu
Państwach za pomocą Bożą ku sławie i pożytkowi
Rzplitey sprawiło, czego gdyby lada iako odbieżeć
chcieli, ani oni sami, ani Oyczyzna ztądby po-
ciechy nieodniosła. My, ile z nas być mogło, sta-
raliśmy się dotąd o to, iakoby to Rycerstwo, i

w zasłużonym żołdzie swym ukontentowane podług
 żądności swej było, i posilone co prędzey pienię-
 dzmi z tego tu Państwa na dalszą naszą i Rzplitey
 posługę. Lecz iż trudności, które coraz nowe po-
 wstają, w tym nam przeszkadzaia, nieco innego ie-
 no przewrotności tego Narodu winować w tym mu-
 siemy, który iż się dobrotliwością naszą niebudu-
 ie, ale raczey wzgarsza, słusznaby spólnemi siłami
 temu zabiegać, aby się to z ręku niewyśliznęło lada
 iako, co Pan Bóg pod władzę naszą podał, z nadzie-
 ią dobrą dalszego progressu rzeczy naszych, i Nad-
 grody tego tam Rycerstwa za ich krwawe i prze-
 ważne posługi. Około czego, iakoś W. T. dotąd
 zyczliwie nam i Oyczyźnie swej usługował, rozu-
 miemy, że toż i teraz czynić dla sławy swej i
 łaski naszej będziesz, którey pewien bydz możesz.
 Posełamy z osobna pisanie nasze do tego tam Ry-
 cerstwa, pokazuiać im nietylko ścisłość Skarbu na-
 szego, nietylko ciężary dalsze tey imprezy, ale i
 racye Boiar Moskiewskich, którzy siła włosci po-
 daia nam w Regestrze, co żadney ani nam, ani
 Stolicy powinności nieodsyłaią. Życzymy zatym
 Wierności twoiey dobrego od Pana Boga zdrowia.
 Dan z Obozu pod Smoleńskiem 30. Lutego R. 1611.

ZYGMUNT.

44 LISTY DO PIOTRA SAPIEHY.

Osobne pisanie do Puiku Sapiieżyńskiego między innemi okolicznościami i to wyraziło. » Boiarowie » Moskiewscy z Stolicy to nam znać dają, że pewne » włości tego Państwa swą dumą żyjąc, żadnemu naka- » zowi i naszemu i stołecznemu podlegać niechcą. Słu- » szna rzecz, abyście się Wierności wasze zgodną siłą » do ułaczenia tego wszystkiego przyczyniali, co » wstrętem jest do odniesienia gruntowney zapłaty » zastużonego żołdu W. W. &c. » Dnia ostatniego Februarii 1611. Rzecz wyjęta z rękopisma Jakuba Zadzika Kanclerza Koronnego. W Bibliotece Zału- skich pod tytułem: *Acta Cancellariatūs Annī 1532. usque ad 1611.*

KONIEC DRUGIEGO TOMU.

